PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XI. Kraków, dnia 13 stycznia 1928 Nr. 2.

TREŚĆ NUMERU: Przedruk dozwolony tylko za podaniem źródła

Kalendarzyk podatkowy. — Znaczna podwyżka taryfy celnej od 1 lutego. — Kartele handlowe zmuszają handel do organizowania się. Jakie świadectwa służą jako dowód uzdolnienia do samoistnego prowadzenia rzemiosła? — Orzeczenia podatkowe Najwyż. Trybunału Administracyjnego. — Międzynarodwe znaczenie przemysłu cukrowniczego. — Bilans handlowy w listopadzie. — Kontrybucja podczas pokoju. — Skąd pochodzą różnice w cenach? — Konieczność obniżenia kar za zwłokę podatkową. — Ważność umowy, zawartej przez telefon. — Sprawy celne. — Przepisy wykonawcze do ubezpieczenia pracowników umysłowych. — Taryfa towarowa. — Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Stow. Kupieckich Małopolski Zach. — Zgromadzenie hurtowników działu korzennego. — Rozwój produkcji sztucznego jedwabiu. — Kronika.

W niedzielę dnia 15 stycznia b. r. odbędzie się w lokalu Krak. Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 43, **o godzinie wpół do 6-tej wiecz.**

ODCZYT

p. Wład. Pawła Dacha

n. t.: **„Co kupiec wiedzieć musi o ubezpieczeniach społecznych"?** (Kasa Chorych, ubezpieczenie od wypadków, od bezrobocia, (Zakład pensyjny), ubezpieczenie pracowników umysłowych).

Po odczycie dyskusja.

Kupiectwo słabo orjentuje się w tylu rodzajach obowiązujących u nas ubezpieczeń socjalnych, skutkiem czego nietylko płacić musi znaczne kwoty tytułem składek miesięcznych, lecz narażonem jest również na dotkliwe kary za zwłokę, koszta egzekucji i adwokackie z powodu przeoczenia terminu zapłaty, względnie nieświadomości o obowiązku ubezpieczenia. — Celem więc dokładnego poinformowania naszych Członków o przepisach poszczególnych ustaw, urządzamy ten odczyt, wzywając do jak najliczniejszego udziału. **Wydział Krak. Stow. Kupców.**

Kalendarzyk podatkowy.

W styczniu płatne są następujące podatki:

Do 15-go (w terminie ulgowym do 29 b. m.) zaliczka na podatek przemysłowy za IV. kwartał 1927 roku w wysokości 1/5 podatku, wymierzonego za rok 1926.

Do 15-go (w terminie ulgowym do 29 b. m.) podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w grudniu 1927 roku przez przedsiębiorstwa, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa, obowiązane do ogłaszania sprawozdań.

Do 15-go II-ga połowa raty podatku majątkowego, wyznaczonej Rozp. Min. Skarbu.

W ciągu 7 dni od dnia dokonania potrącenia płatny jest podatek dochodowy od uposażeń służbowych.

Nadto w miesiącu styczniu płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy z terminem płatności w styczniu.

W Krakowie płatnym do 29 b. m. jest miejski podatek wodociągowy.

W sprawie wyborów do Sądu Rozjemczego dla Zakładu Ubezpieczenia od wypadków.

Wzywamy członków o przesłanie na adres Sekretarjatu Stowarzyszenia otrzymanych kartek wyborczych dla wyboru sędziów do rozstrzygania w ostatniej instancji sporów o świadczenia z tytułu ubezpieczenia od wypadków.

Karty te muszą być zaopatrzone **własnoręcznym podpisem** przedsiębiorcy, względnie jego pełnomocnika i muszą zawierać nazwisko przedsiębiorcy, rodzaj i miejsce przedsiębiorstwa, oraz liczbę zatrudnionych pracowników i robotników, gdyż w zależności od tej liczby oblicza się ilość głosów, przysługujących danemu zakładowi pracy.

Znaczna podwyżka taryfy celnej od 1 lutego 1928.

Z powodu stabilizacji waluty nastąpi podwyżka cła. Taryfa celna ustalana jest obecnie według kursu dolara 5'18. Obecnie nastąpi waloryzacja wedle obecnego kursu dolara. Podwyżka ta wyniesie 72%; będzie ona obowiązywać od 1 lutego b. r. (?) Szczegóły w następnym numerze „Przeglądu Kupieckiego").

Doroczne Zgromadzenie

kupców branży galanteryjnej

odbędzie się w niedzielę dnia 15 stycznia b. r. o godz. 3 popołudniu, w lokalu Krak. Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 43.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie.
2) Sprawozdanie z działalności Zarządu .
3) Podatek przemysłowy i patenty.
4) Obecna sytuacja w branży.
5) Wybory nowego Zarządu.
6) Wnioski i interpelacje.

Ze względu na konieczność omówienia szeregu aktualnych i nader ważnych spraw branżowych, wzywa wszystkich Kolegów do punktualnego przybycia

Zarząd.

Kartele przemysłowe zmuszają handel do organizowania się.

Na łamach pisma naszego notowaliśmy niejednokrotnie, zwłaszcza w ostatnich czasach, fakty utworzenia syndykatów i karteli przemysłowców poszczególnych branż, a i każdemu kupcowi z własnego doświadczenia wiadomem jest, że **coraz większa ilość artykułów przemysłowych podpada kartelizacji.** Kwestja karteli przemysłowych nie jest nową i dyskutowaną już była obszernie, zwłaszcza, że zagranicą rozwój tych karteli jest znacznie silniejszy, niż u nas. Zdania o gospodarczej szkodliwości czy też pożyteczności karteli dla państwa i społeczeństwa były i są dość podzielone, gdyż zarzuca im się, że prowadzą do podniesienia cen, jednak naogół przeważa obecnie zdanie, że kartelizacja przemysłowa jest objawem pożądanym i pożytecznym. Za słusznością tego poglądu przemawia to, że przy braku podobnych organizacyj wytwarzają się na rynku stosunki anormalne, wywiązuje się bardzo silna konkurencja, skłaniająca do wzajemnego prześcigania się w ofiarowaniu jak najdogodniejszych warunków zapłaty, przez co wprost zachęca się odbiorców do niesolidności, a przytem produkuje się zbyt wiele w porównaniu z zapotrzebowaniem. Kartele zapobiegają tym niepożądanym objawom, regulują produkcję odpowiednio do rzeczywistego zapotrzebowania i ustalają zgodne warunki sprzedaży oraz ceny. Wszystko to przyczynia się do **wytworzenia pewnej stabilizacji** i do uporządkowania produkcji przemysłowej, tak, iż conajmniej z tego punktu widzenia uznać należy kartele przemysłowe za objaw **pożądany.**

W związku z tą sprawą powstaje jednak dla handlu **problem o ogromnej doniosłości.** Rzeczą jasną jest, że organizacji po stronie przemysłu odpowiadać musi również silna i spoista organizacja po stronie handlu. Już obecnie bowiem skonstatować można, nawet w tych dziedzinach, gdzie jeszcze nie nastąpiła kartelizacja przemysłu, że przewaga siły jednego lub kilku wielkich przemysłowców nad liczną, niezorganizowaną masą kupców-odbiorców danego przemysłowca stwarza dla tych kupców wprost nieznośne warunki egzystencji, gdyż wzajemna ich konkurencja pomiędzy sobą zmusza ich do poddania się pod dyktat fabryki, która wykorzystując tę swoją przewagę, narzuca im według swego widzimisię ceny i warunki sprzedaży. Oczywiście ta przewaga przemysłu nad handlem **wzrośnie jeszcze stokrotnie** z chwilą, gdy wszyscy przemysłowcy danej branży zorganizują się w kartelu i wyeliminują w ten sposób wzajemną konkurencję. W tych wypadkach sytuacja kupiectwa stanie się jeszcze bez porównania trudniejszą.

Z sytuacji tej możliwe jest tylko jedno wyjście: na organizacje przemysłowców **muszą i kupcy odpowiedzieć również silną i zwartą własną organizacją.** Niestety, uświadomienie gospodarcze wśród naszego kupiectwa jest ciągle jeszcze tak niskie, że zamiast zdecydować się na utworzenie takich organizacyj, nietylko ogólnych, ale branżowych, zaostrzają oni jeszcze wzajemną walkę konkurencyjną, obniżając ceny bez żadnej rachuby i kalkulacji i w ten sposób **jeszcze bardziej podcinają swoją egzystencję.**

Należy zatem wszelkiemi siłami dążyć do tego, aby kupcy zrozumieli, iż **dziś już nie można pracować tak, jak pracowano przed dwudziestu i przed trzydziestu laty.** Stosunki ekonomiczne pod każdym względem tak dalece się zmieniły, że idąc luzem i myśląc wyłącznie o sobie, kupcy staczać się muszą coraz niżej na drabinie społecznej. Z jednej strony organizowanie się przemysłu i wszystkich innych warstw i zawodów społecznych, a z drugiej strony nacisk na życie gospodarcze ze strony państwa, wymagają bezwzględnie złączenia wszystkich sił kupiectwa dla wspólnej obrony swoich interesów zawodowych przed wszystkiemi temi, nieprzyjaznemi im siłami. Trzeba zatem koniecznie nauczyć się myśleć zupełnie **nowemi kategorjami pojęć,** trzeba porzucić stare nawyczki do zupełnej swobody indywidualnej i trzeba wkońcu zrozumieć, że **jedyną siłą, która dziś ma walor** i która zmusza drugich do liczenia się, **jest organizacja i jeszcze raz organizacja!!**

Nie chodzi nam oczywiście o wywołanie walki pomiędzy handlem a przemysłem, gdyż walka taka byłaby nonsensem. Idzie nam tylko o to, że rozprószone i rozbite kupiectwo nie może być odpowiednim partnerem dla zorganizowanego przemysłu, że zatem na organizowanie się przemysłu musi i kupiectwo odpowiedzieć również własną organizacją.

Nawiasem zaznaczyć musimy, że dotychczasowy stosunek przemysłu do handlu w Polsce nie jest bynajmniej normalny i prawidłowy. Pomijając już kwestję stosunku do władz państwowych, zwłaszcza w sprawach podatkowych, gdzie organizacje przemysłowe mało liczą się z postulatami handlu, zaznaczyć należy, że w dziedzinie ściśle gospodarczej przemysł nasz niejednokrotnie **usiłuje wprost wyprzeć handel,** biorąc na siebie funkcje, które z natury rzeczy należą i należeć muszą do handlu. Tu należy naprzykład sprzedaż produktów przez fabryki i kopalnie wprost konsumentom (?) i tym podobne objawy, świadczące o tendencjach niektórych przemysłowców do zupełnego wyeliminowania handlu.

Tu należy również kwestja o wielkiej doniosłości dla państwa, mianowicie dążenie przemysłu do ujęcia **eksportu** swoich wyrobów zagranicę we własne ręce. Faktem jest, że stan handlowy żyje obecnie w takiem poniżeniu i upadku ekonomicznym, że nie mógł on się zdobyć na wytworzenie **domów handlowych w wielkim stylu,** tak jak to ma miejsce wszędzie zagranicą, gdzie takie domy handlowe osiągają wielomiljonowe obroty i z jak najlepszymi skutkami propagują zbyt towarów krajowych na rynkach zagranicznych. U nas niestety tak wielkich przedsiębiorstw handlowych zupełnie niema i przemysłowcy sami organizują eksport swoich wyrobów zagranicę. Że nie dzieje się to z pożytkiem dla gospodarstwa społecznego, tego dowodzą cyfry naszego bilansu handlowego, wykazujące **stagnację naszego eksportu** na tym samym poziomie od dłuższego już czasu, mimo, iż poprawa konjunktury powinna była wpłynąć na podniesienie się tego eksportu. Znamiennem jest również, że eksport nasz idzie głównie do państw najbliższych, natomiast w małym tylko stopniu zwraca się on do państw odleglejszych. Łatwo to zrozumieć, jeśli zważymy, że przemysł nie posiada tej organizacji handlowej i tej przedsiębiorczo-

ści, która cechuje tylko kupca i która każe mu szukać coraz to nowych rejonów dla swej działalności.

Zaznaczone wyżej objawy dowodzą, że handel nasz właśnie z powodu braku odpowiednich organizacyj ustępuje coraz bardziej pola przemysłowi. Przywrócenie tej zakłóconej u nas równowagi między przemysłem a handlem nastąpić może dopiero wtedy, kiedy **partnerem zorganizowanego przemysłu będzie również silnie zorganizowany handel.**

Jakie świadectwa służą jako dowód uzdolnienia do samoistnego prowadzenia rzemiosła?

W myśl rozporządzenia o prawie przemysłowem, za dowód uzdolnienia zawodowego do samoistnego prowadzenia rzemiosła uważa się **świadectwo ukończenia szkoły zawodowej,** w połączeniu ze świadectwami **3-letniej praktyki** zawodowej w danem rzemiośle.

Otóż obecnie rozporządzenie Min. Przemysłu i Handlu z 14 grudnia ub. roku wymienia odnośne szkoły zawodowe. Między innemi wymienione tam są dla ślusarstwa, kowalstwa, kotlarstwa, pilnikarstwa i tokarstwa następujące szkoły: Państwowa szkoła przemysłowa im. Staszyca w Krakowie (Wydział mechaniczny), Państwowa szkoła przemysłowa we Lwowie (Wydział elektro-mechaniczny), Państwowa szkoła przemysłowa w Bielsku (Wydział mechaniczny), oraz Państwowa średnia szkoła techniczna kolejowa w Sosnowcu (Wydział mechaniczno-elektryczny).

Dla rzemiosł: blacharstwa, ciesielstwa, dekarstwa, studniarstwa, zduństwa i mularstwa: Wydział budowlany Państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie, Państwowa szkoła budownictwa w Jarosławiu, oraz szkoły majstrów budowlanych przy państwowych szkołach przemysłowych w Krakowie, Lwowie i Jarosławiu.

Wkońcu dla przemysłu artystycznego i zdobniczego, jak jubilerstwo, introligatorstwo, malarstwo i t. d. szkoły sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego w Krakowie i Lwowie.

Wymienione wyżej szkoły, łącznie z dowodem co najmniej 3-letniego samoistnego prowadzenia danego rzemiosła, dają wymagane przez prawo przemysłowe kwalifikacje **do kształcenia terminatorów.**

Orzeczenia podatkowe Najwyż. Trybunału Administracyjnego.

Termin rozstrzygania odwołań. Zarzut skargi, dotyczący tej okoliczności, iż Komisja Odwoławcza nie rozstrzygnęła odwołania skarżącego w ciągu sześciomiesięcznego terminu, licząc od dnia wniesienia odwołania, aczkolwiek jest zgodny z rzeczywistością, nie może być uwzględniony z tego powodu, iż termin ten, jak wynika z tekstu ustawy o podatku przemysłowym, jest wyłącznie terminem porządkowym, wyznaczonym dla władzy, a zatem, wobec wyraźnej sankcji w ustawie, strona z powodu nieprzestrzegania tego terminu nie może ze skutkiem podnosić żadnego zarzutu. (Wyrok Najw. Tryb. Admin. w sprawie Stefana Kaźmierczaka z dnia 14 września 1927 r., L. rej. 3491/25).

Maszyna do szycia jest silnikiem mechanicznym. Pod pojęcie fabrykacji rękodzielniczej w rozumieniu ustępu XIX. podpada zarobkowa praca krawiecko-szwalnicza, a pod pojęcie silników mechanicznych — maszyna do szycia. (Wyrok Najw. Tryb. Admin. w sprawie Pessy Feldmann z dnia 19 września 1927 roku, L. Rej. 1761/26).

Obowiązek władzy skarbowej żądania wyjaśnień od płatnika. Wprawdzie art. 75 ustawy o podatku przemysłowym nie nakłada na władzę podatkową bezwzględnego obowiązku żądania od płatnika wyjaśnień w każdym wypadku, lecz pozostawia do jej uznania wybór środków, prowadzących do ustalenia obrotów, zezwalając wyraźnie w tym celu na zbieranie wszelkiego rodzaju informacyj i przeprowadzenie dochodzeń z własnej inicjatywy, jednakże w wypadku, gdy płatnik neguje wogóle swój obowiązek podatkowy, rezultaty przedsięwziętych przez władzę podatkową dochodzeń winny być w każdym razie podane do wiadomości płatnika, któremu władza podatkowa obowiązana jest wykazać konkretne fakty, uzasadniające jej zdaniem obowiązek podatkowy. Niepodanie przeto w danym wypadku do wiadomości skarżącego wyniku przeprowadzonego przez Komisję Odwoławczą dochodzenia, tudzież nierozprawienie się w decyzji z wnioskiem dowodowym, przedstawionym przez stronę na poparcie podniesionych w odwołaniu zarzutów, stanowi istotne naruszenie form postępowania ze szkodą dla skarżącego, który w ten sposób został pozbawiony możności wyjaśnienia sprzeczności, zachodzących pomiędzy złożonym przez niego dowodem, a materjałem, zebranym przez Komisję Odwoławczą. (Wyrok Najw. Tryb. Admin. w sprawie Salomona Wojniłowera z dnia 21 września 1927 r. L. Rej. 1351/25).

* * *

Sąd Najwyższy wydał ważne orzeczenie **w sprawie świadectw handlowych i przemysłowych.**

Ustawa o podatku przemysłowym przewiduje obowiązek zawiadamiania Urzędu skarbowego o każdej zmianie miejsca wykonywania przedsiębiorstwa, pod rygorem nieważności wykupionego świadectwa przemysłowego i kary za nielegalne prowadzenie przedsiębiorstwa.

Sąd Najwyższy orzekł, że przeniesienie przedsiębiorstwa z jednego miejsca na drugie, **w obrębie tej samej miejscowości,** nie może spowodować nieważności wykupionego świadectwa przemysłowego, a co za tem idzie, nie pociąga za sobą wymiaru kary, przewidzianego w ustawie za prowadzenie przedsiębiorstwa bez ważnego świadectwa przemysłowego.

Międzynarodowe znaczenie przemysłu cukrowniczego.

Znaną jest rzeczą, że nasz przemysł cukrowniczy sprzedaje cukier w kraju po cenach znacznie wyższych, niż sprzedaje on ten sam cukier zagranicą. Gdy bowiem u nas cena cukru krystalicznego wynosi w hurcie 129 zł. za 100 kg., to w Londynie sprzedaje się nasz cukier po 15 szylingów za tamtejszy cetnar, zawierający 50'8 kg., czyli że 100 kg. cukru kosztuje tam niecałe 61 zł.! Ta ogromna dyferencja, sprawiająca, że konsumenci krajowi placą za cukier polski **dwa razy drożej**, niż konsument zagraniczny, jest objawem dumpingu, uprawianego przez nasze cukrownie. Chcąc bowiem wykorzystać w całej pełni swoją zdolność produkcyjną, produkują cukrownie znacznie więcej, niż wynosi zapotrzebowanie krajowe, gdyż wywożą one około 40% produkcji zagranicę. Na rynku światowym panuje jednak ogromna konkurencja wśród państw, produkujących cukier, tak, iż cena eksportowa cukru nie dochodzi nawet do ceny kosztów własnych. Różnice i zarobek cukrowników **płacić muszą zatem konsumenci krajowi.**

W ostatnich kilku latach sytuacja na światowym rynku cukrowym zaostrzyła się ogromnie skutkiem nadmiaru wszechświatowej produkcji cukru, a zwłaszcza cukru trzcinowego. Następstwem tego jest znaczny spadek cen, gdy bowiem w roku 1923 cena cukru w Londynie wynosiła za cetnar (50'8 kg.) kryształu około 23 szylingi, w roku 1924 22 szylingi, to w roku 1925 obniżyła się ona do 16 szylingów, a następnie nawet do 13'5—15 szylingów. Zaznaczyć należy, że produkcja cukru ciągle jeszcze wzrasta i kampanja 1927/8 da 26,261.000 ton, wobec 24,704.000 ton, wyprodukowanych w kampanji zeszłorocznej. Zwyżka wynosi zatem okrągło 1,500.000 ton, czyli 6% produkcji zeszłorocznej. Szczególnie dotkliwie daje się odczuwać konkurencja cukru trzcinowego, którego wytworzono w obecnej kampanji 17 miljonów ton, gdy cukru buraczanego wytworzono tylko 9'2 miljonów ton.

Pomimo tej przewagi cukru trzcinowego, obecnie nadwyżka produkcji pochodzi głównie z Europy, która podwyższyła w bieżącej kampanji swoją produkcję o 18%, czyli o 1,188.000 ton. Na podwyżkę tę wpłynął zwłaszcza wzrost produkcji w Czechosłowacji, Anglji, Francji, Polsce, Szwajcarji, a zwłaszcza w Rosji.

Nadmierna ta produkcja cukru, z którą nie idzie w parze odpowiedni wzrost konsumcji, była już przed wojną ważnym problemem, który doprowadził do utworzenia t. zw. konwencji brukselskiej, normującej kontyngenty produkcyjne poszczególnych państw. — Skutkiem wojny konwencja ta upadła, a w pierwszych latach powojennych nie miała racji bytu wobec raczej zbyt małej wytwórczości cukru. Obecnie jednak znowu zanotować można starania o wytworzenie podobnego porozumienia międzynarodowego. Z inicjatywy największego producenta cukru, to jest Kuby, odbyły się w roku ubiegłym w Paryżu, Berlinie i Pradze pierwsze konferencje z udziałem przedstawicieli Kuby, Czechosłowacji, Niemiec i Polski, które to konferencje rokują widoki doprowadzenia do porozumienia. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest **utworzenie biura centralnego,** którego zadaniem jest na razie opracowanie dokładnej statystyki produkcji i konsumcji cukru i przygotowanie materjału do utworzenia kartelu międzynarodowego.

Tendencje te powitać mogą także i konsumenci z zadowoleniem, gdyż spodziewać się można że na tej drodze przemysły cukrownicze poszczególnych państw uregulują swoją produkcję cukru w ten sposób, że ludność krajowa nie będzie więcej zmuszona ponosić kosztów dumpingu.

Bilans handlowy w listopadzie.

Fakt, iż nasz bilans handlowy w listopadzie 1927 r. wykazał deficyt 22 miljonów franków złotych, wywołał w prasie najrozmaitsze komentarze. Prasa opozycyjna oczywiście wyciąga wniosek, że deficyt ten jest oznaką niepomyślną i dowodzi błędnej polityki gospodarczej rządu. Natomiast prasa, zbliżona do rządu, nie wyciąga stąd wprawdzie tak pesymistycznego wniosku, lecz mimo to wysuwa możliwość wprowadzenia nowych ograniczeń przywozu. Nie znajdujemy natomiast w prasie jedynie słusznego w tym wypadku poglądu, że niewielki ten deficyt nie jest żadną niespodzianką i nie powinien dawać powodu do zaostrzenia reglementacji przywozu.

Wystarczy wszakże parównać, jak rozwijał się w roku 1927 bilans handlowy u nas, a w Niemczech. — Przez 11 miesięcy 1927 r. wyniosła nadwyżka przywozu nad wywozem w Polsce ogółem 187'6 miljonów franków złotych, t. j. około 37 miljonów dolarów. Natomiast w Niemczech wynosiła ta nadwyżka w jednym tylko miesiącu listopadzie 1927 r. — 379 miljonów marek, czyli 95 miljonów dolarów, a w całym roku 1927 (do listopada włącznie) wynosiła ona 3.587 miljonów marek, czyli prawie 900 miljonów dolarów! Porównanie to dowodzi, że deficyt bilansu handlowego nie jest bynajmniej koniecznie jakiemś groźnem niebezpieczeństwem, skoro widzimy, że pomimo tak ogromnego deficytu, prawie 30 razy większego niż u nas, siła gospodarcza Niemiec rozwija się z każdym dniem i jest niewątpliwie większa, niż u nas.

Oczywiście ten ogromny deficyt handlowy Niemiec możliwy jest tylko dzięki temu, że kredyty, jakie Niemcy uzyskują zagranicą, są jeszcze większe i pokrywają w zupełności ten deficyt. My coprawda nie mamy jeszcze tak znacznego dopływu kapitałów zagranicznych, jednakże uzyskana już przez nas pożyczka stabilizacyjna w zupełności wystarczy, aby rozwiać wszelkie obawy o stabilizację złotego, pomimo bierności bilansu handlowego. Z tego też powodu nie widzimy żadnej potrzeby wprowadzenia obecnie jakichś nowych ograniczeń przywozowych.

Kardynalnym obowiązkiem każdego kupca jest należenie do własnej organizacji zawodowej; jeżeli sam nie dbasz o siebie, nikt w krytycznej chwili ci nie dopomoże!

Kontrybucja podczas pokoju.

Słusznie kupiectwo żali się na kontrybucję, ściąganą z niego w formie podatku przemysłowego. — Sumy te, które podatnik poszczególny wpłacał, wynosiły przeciętnie w roku 1926: w kategorji I. zł. 20.491, — w kategorji II. zł. 1.905, — w kategorji III. zł. 274, — w kategorji IV. zł. 84. Do tej sumy dochodzi jeszcze 10% nadzwyczajnego dodatku i 1/4 na rzecz samorządu, prócz opłat za świadectwa przemysłowe odnośnej kategorji. — Mimo tak wielkiego obciążenia handlu, które w roku 1926 prócz 10-procentowego dodatku do opłat za świadectwa przemysłowe. oraz 0‘25% dodatku na rzecz komun, wynosiło zł. 134,651.533, fiskus nasz nie jest jeszcze zadowolonym. — Wychodzi bowiem ze założenia, że obroty w handlu są większe, aniżeli przy wymiarach dadzą się uchwycić i dlatego mozoli się Min. Skarbu nad rozporządzeniem, zmuszającem kupców do prowadzenia ksiąg, aby w ten sposób już zupełnie cały obrót był podatkowo uchwycony.

Faktycznie jednak będzie to tylko nowa, niepotrzebna szykana dla kupiectwa. — Skarb Państwa nie będzie miał większych wpływów podatkowych, a to dlatego, że istnieją ulgi dla tych, którzy wykazują swoje obroty księgami, wynoszące 50% normalnej stawki. — Nie można zaś wymagać od detalisty, grajzlernika i straganiarza, których niestety posiadamy aż 353.000 (III. i VI. kategorja), aby ci najbiedniejsi prowadzili księgi handlowe!

Skoro podatek przemysłowy dla przemysłu ustalonym został za rok 1926 od sumy 5 miljardów, a obrót w handlu ustalony został na kwotę 8‘6 miljardów zł.; to zestawienie doskonale wykazuje, jak bardzo obciążone jest kupiectwo, a przecież handel może tylko obracać artykułami przemysłowymi i częściowo towarami, przywożonymi z zagranicy (ta suma nie jest jednak tak znaczną, jak w pierwszej chwili wygląda). Najważniejszem jest, że przy uchwalaniu podatku przemysłowego reprezentacja sfer pracujących, która wzięła w monopol obronę praw pracujących, głosowała za wszystkiemi obostrzeniami, wychodząc widocznie z założenia, że podatek przemysłowy płaci kupiec ze swego zarobku.

Po części mieli oni rację i to dlatego, że nasz kupiec podatku przemysłowego ze względów konkurencyjnych nie kalkuluje, nie obciąża nim ceny towarów, a cały szereg artykułów mimo to wskutek podatku przemysłowego jest droższy, aniżeli byłby normalnie, gdyby tego podatku nie było. — Jednym z tych artykułów jest chleb żytni, który jest skutkiem tego podatku przynajmniej o 12% droższym, a obciążenie to wynosi na gospodarstwo, składające się z 4-ech osób, a konsumujące dziennie 1 kg. chleba, nie mniej jak 28 zł. rocznie! Skoro zaś prócz chleba robotnik zużywa przynajmniej jeszcze 3-krotnie wyższą kwotę na inne artykuły, to na rodzinę taką przyjąć można **rocznie 100 zł. obciążenia wskutek podatku obrotowego.** — To będzie należało wyjaśnić dobitnie kandydatom, którzy mają być przyszłymi ustawodawcami! — Również rzeszom robotniczym należy zwrócić uwagę, że podatek obrotowy w jego obecnej formie płaci robotnik na równi z największym bogaczem przy konsumcji artykułów pierwszej potrzeby.

Ciekawem będzie również zwrócić uwagę na drugi absurd podatkowy, który wynika z ustawy o podatku dochodowym. W roku 1925 minimum egzystencji wynosiło w dolarach **ca. 290 dol. dochodu rocznie,** a w roku 1926/7 wskutek dewaluacji wynosi to minimum **już tylko 168 1/2 dol.,** a skoro tak wymierzający urzędnik, jak i Komisja Szacunkowa uznali, że za tak małą kwotę nikt nie potrafi się wyżywić, zatem takim drobnym kramarzom i straganiarzom **z urzędu podwyższono dochód** do kwoty, o której im się nawet nie śniło.

Mamy dlatego przy podatku dochodowym do czynienia z dwoma absurdami: bardzo nikły dochód, który już podlega opodatkowaniu, oraz podwyższenie dowolne dochodu podatkowego najsłabszym jednostkom.

Jeżeli w najniższych kategorjach, t. j. III. i IV., w których istnieje 350 kilka tysięcy płatników, wymierza się prócz podatku przemysłowego jeszcze podatek dochodowy, oraz zmusza się ich do wykupna patentu, to nie można oczekiwać podniesienia się dochodowości naszego kupiectwa. Stan ten powinien być jak najrychlej zmienionym, o ile zapowiadająca się obecnie konjunktura nie ma być tylko chwilową, a w miejsce jej, wskutek absurdalnych podatków, nie ma nastąpić załamanie się życia gospodarczego.

Skąd pochodzą różnice w cenach?

Konieczne wyjaśnienie pod adresem p. Ministra Kwiatkowskiego.

Przed kilku dniami udzielił p. minister handlu i przemysłu na konferencji prasowej swoich uwag na temat nieuzasadnionej jakoby różnicy cen w poszczególnych miejscowościach Polski. Tak naprzykład zanotowano za herbatę w Poznaniu 11—20 zł., w Krakowie 12, w Warszawie 28, w Drohobyczu 30 zł. i t. d. Za kawę zanotowano w Bielsku 7‘30, we Lwowie 14, a w Grodnie 17 zł. Chleb znowu kosztuje w Sosnowcu 56 gr., w Gdyni 67 gr., a w Drohobyczu 64 gr. — Ziemniaki: w Bydgoszczy 12 zł. za 100 kg., w Łucku 8 zł., w Warszawie 20 zł., w Drohobyczu 15 zł. Ta rozpiętość cen w różnych miastach Rzeczypospolitej dała asumpt p. ministrowi Kwiatkowskiemu w kierunku zapowiedzi zarządzeń przeciw kupiectwu w różnych miastach, które rzekomo powoduje drożyznę, bo pobiera za te same artykuły o 30 i więcej procent więcej, niż w najbliższych miastach.

Chcemy obecnie zupełnie bezstronnie rozważyć ten zarzut.

Jeżeli mamy dać wiarę urzędowym zestawieniom, ogłoszonym w „Wiadomościach Statystycznych“ z 20 grudnia 1927, to koszty żywności w miastach w październiku 1927 wynosiły na wschodzie państwa między najdroższem lwowskiem i stanisławowskiem wo-

jewództwem z jednej strony, a najtańszem województwem wileńskiem z drugiej strony 143'3% do 134'8% w stosunku do pierwszego półrocza 1925 r. Jeżeli porównamy poznański wskaźnik, który wynosi 151'8, z poleskim, który wynosi 134'2, to ta znaczna różnica powstała z pewnością przez zestawienie wprawdzie artykułów tych samych i o tej samej wadze, **ale o różnorakich gatunkach!** Przecież i laikowi nie jet obcem, że ludność zachodniej Polski tak mąkę, jak mydło, mięso, masło i t. d. używa w zupełnie innym gatunku, niż uboższa ludność we wschodnich terytorjach. Różnice w cenach występują w miastach i miasteczkach tego samego województwa; to udawadnia nam urzędowa statystyka i to każdy z nas już niejednokrotnie mógł obserwować. Jaja, mleko, mięso kosztują daleko mniej na wsi lub w małej mieścinie, niż w wielkiem mieście. — Nie inaczej ma się rzecz co do innych artykułów, gdzie wiejski lub małomieszczański konsument wschodni wcale nie reflektuje na przedni gatunek pewnego artykułu, gdyż go na to nie stać.

Porównania statystyczne wykazują, że koszty żywności są tańsze na Wołyniu, niż w Warszawie, że w mniejszych miastach województwa łódzkiego w stosunku do Łodzi żywność jest tańszą o 10%; w lubelskiem różnica ta wynosi tylko 3%; w krakowskiem 5%, w lwowskiem nawet 9%.

Statystyką można, jak wiadomo, wszystko udowodnić! Jeżeli statystycznie porówna się naprzykład cenę krowy dojnej na Pomorzu z krową dojną w krakowskiem, to należałoby uwzględnić, że krowa fryzyjska na Pomorzu, dająca 20 i więcej litrów mleka dziennie, jest krową gatunkową. Czy można więc wartość jej porównać z krową z Podhala, dającą 3—5 litrów mleka dziennie? Cyfra statystyczna mówi jednak tylko o cenie na Pomorzu zł. 543, a w krakowskiem zł. 436. — Koń roboczy rasy belgijskiej lub innej z Poznania lub Śląska kosztuje 480 do 510 złotych, a czy różnica wartości konia huculskiego z województwa stanisławowskiego, za którego się płaciło „tylko" 281 zł., nie wyraża się w tej różnicy ceny?

Czy zatem jakieś proste porównanie arytmetyczne czy algebraiczne cen w różnych miejscowościach wystarcza, by stąd kuć broń przeciw kupiectwu?

P. minister dla swoich porównań bierze między innemi cenę ryżu, herbaty, kawy. Otóż możemy stanowczo stwierdzić, że bez żadnej zmowy, co najmniej 95% kupców w danej miejscowości sprzedaje w detalu towar tej samej jakości za cenę, która nawet za artykuły takie, jak herbata, kawa, **nie wykazuje odchyleń większych, jak 5% maksymalnie.** Drobne te różnice zależeć będą od urządzenia i położenia sklepu i od większego regie kupca. Przecież naprzykład ryż birmański, sprzedawany z łuszczarń krajowych wprost hurtownikom w miastach głównych całymi ładunkami, nie stanowi dziś artykułu tak poszukiwanego i bezkonkurencyjnego, aby kupiec mógł sobie pozwolić na śrubowanie jego ceny, choćby tylko o 10%! Przecież nasze gosposie rozprawiają między sobą dość gęsto i często, o ile ich gdzieś spotka wyzysk, — a z drugiej strony konkurencja też nie śpi. Dlaczego przy cukrze naprzykład w całej Polsce żaden kupiec nie zarabia nawet na podatek obrotowy? Ot, poprostu dlatego, bo konkurencja nie zezwala.

Różnica w gatunkach mąki pszennej jest już bardzo wielka. Poznańskie młyny przemielają jasną pszenicę i mają przy 60% przemiale jasną mąkę pszenną. Ta mąka konkuruje z mąką krakowską o przemiale 40—45% w cenie, bo poznańska mąka może być i jest tańszą, ale w gatunku i wydajności przy wypieku jest krakowska nawet przy wyższej cenie korzystniejsza. Kupcy i piekarze oceniają w ten sposób różnicę ceny.

Nie inaczej ma się rzecz z kawą. Od ordynarnej kawy brazylijskiej do wyborowej kawy Cejlon jest różnica w cenie więcej jak o 100%. Hurtownicy w palarniach kawy pomagają sobie, aby zdobyć konsumenta, mieszając różne sorty i obniżając ceny. — Porównanie ceny kawy w detalu u jednego kupca w Poznaniu i w Brześciu Litewskim jest zatem absurdalne i niczego nie dowodzi, tak jak niczego nie dowodzi porównanie ceny „krowy" w Starogardzie z ceną „krowy" w Makowie.

Herbatę znajdujemy u każdego większego hurtownika w kilkunastu gatunkach, od herbaty-łomu (sproszkowanej) do herbaty chińskiej, cejlońskiej lub z Jawy, a różnica ceny wynosi do 150%. — Podobnie czyż przy zwykłem mydle do prania niema różnicy w cenach, dochodzącej do 40%? To nas nie dziwi i my kupcy oczywiście z tego nie wyciągniemy wniosków, które się nasuwają p. ministrowi.

Co do cen chleba, ziemniaków, jaj, mleka, masła, to kupiectwo nie ma na to żadnego wpływu. Dyktat rolniczego producenta stanowi o cenach, a o cenie chleba stanowią wszędzie magistraty.

Minister porównuje ceny śledzi, ale czy niema i w tym produkcie różnic jakościowych i prowenjencji? Kto ręczy za to, że śledzia norweskiego najgorszego gatunku w Gdyni nie porównuje statystyka ze śledziem t. zw. pocztowym angielskim w Drohobyczu, bo tam ludność, — o ile spożywa śledzie, reflektuje na lepszy gatunek?

Można porównać pełnowagową pszenicę z Tarnopola, lubelskiego z pszenicą pełnowagową na Pomorzu i wtedy różnicę ceny in plus dla pszenicy z Wschodu fachowcy tłumaczą większą wydajnością (jakości mąki), niż tą, której spodziewać się można z pszenicy z Pomorza. A jeżeli ceny statystyczne, uchwycone w tarnopolskiem, za pszenicę są niższe, to dzieje się to dlatego, bo rozchodzi się o tak zwaną pszenicę targową, a nie z dworów, która jest oczyszczoną i jednolitą, w przeciwieństwie do targowej, która nie może być, ani nie jest oczyszczoną ani jednolitą.

Różnice cen są podnietą dla kupca, aby zakupywał gdzie jest najtaniej, a sprzedawał, gdzie jest najdrożej. Kupcy między sobą znów nie żyją w takiej zgodzie, aby jeden zezwolił drugiemu suto i stale zarabiać. — To jest przecież znane!

Skoro już tak gruntownie rozprawiliśmy się z pojęciem nadmiernej rozpiętości cen w różnych miastach, chcemy jeszcze dodatkowo stwierdzić, że ceny, zapodane dla celów urzędowych z odbytych targów, to znaczy ceny targowe **są absolutnie niepewne** i nie mogą absolutnie uchodzić za przeciętne, co najwyżej można je uważać za ceny orjentacyjne. Ceny te powstają czysto mechanicznie, bywają często oderwane od życia i są zupełnie zależne od urzędnika i informatora kupca. Już niejednokrotnie piszący te zdania obserwo-

wał urzędnika targowego urzędu, który zjawia się u znajomego kupca branży mącznej i informuje się u niego o ceny mydła, powidła i innych delikatesów, o których dany kupiec zupełnie nie jest poinformowany. Tak „ustala się" ceny za mięso, a wiemy przecież, że u tego samego rzeźnika między mięsem przedniem a tylnem, jak i między pewnemi sortami mięsa zachodzi różnica do 50% w cenie z tego samego bydlęcia.

Panu ministrowi handlu życzymy więc dla jego pracy innego pola, niż badanie różnic lokalnych w cenach, które powodują wyzysk konsumenta, bo na taką prace szkoda naprawdę czasu i atłasu. Kto zna obecne stosunki w handlu i niezwykle zaciętą konkurencję, obniżającą ceny do minimum, ten tylko uśmiechnąć się może na przypuszczenie p. ministra, że „nacisk opinji i prasy wyrówna nieuzasadnioną rozpiętość cen".

Konieczność obniżenia kar za zwłokę podatkową.

Dzięki poprawie sytuacji, stopa procentowa stale się u nas obniża. W jednym tylko wypadku i to właśnie tam, gdzie daje się to społeczeństwu najbardziej we znaki, utrzymuje się ta stopa na niezwykle wysokim poziomie. W chwili, gdy Bank Polski pobiera 8% rocznie, gdy ustawowa stopa odsetek za zwłokę wynosi 10%, a bankom nie wolno brać więcej, niż 12%, utrzymywanie odsetek za zwłokę przy zaległościach podatkowych na wysokości 2% miesięcznie, czyli 24% rocznie jest anachronizmem! Nie można dzisiaj wszakże już mówić o tem, że ludzie wzbraniają się płacić podatki i że tak wysoka stopa odsetkowa konieczna jest do przezwyciężenia tej niechęci. Czasy te dawno już wszakże minęły i dziś, jeśli ktoś zalega z podatkami, to z pewnością **nie z uporu** jakiegoś **lub z opieszałości,** lecz dlatego, że poprostu **nie jest w stanie** zaległości tych spłacić!

W tych warunkach tak wysoka kara za zwłokę traci zupełnie swe uzasadnienie i wszelki sens. Czas zatem najwyższy, aby rząd **obniżył odsetki za zwłokę do 1% miesięcznie,** a odsetki ulgowe (przy rozłożeniu na raty lub odroczeniu) na 1/2% miesięcznie.

Ważnosć umowy, zawartej przez telefon

W życiu handlowem nieraz zawiera się umowy telefoniczne, zwłaszcza między firmami, które oddawna pozostają w stosunkach handlowych ze sobą. Na wokandzie sądowej do rzadkości jednak należą spory, w których jedna strona kwestjonuje zawarcie umowy telefonicznej.

Poniżej przytaczamy następujący ciekawy wypadek w tej dziedzinie:

Firma X. wytoczyła pozwanemu skargę o dostarczenie zboża, sprzedanego za pośrednictwem Z. powodowej firmie. Pozwany bronił się brakiem potwierdzenia ze swej strony umowy w stosunku do Z. Jak podaje „Przegląd Prawa Handlowego", Trybunał Handlowy w Vienne (Francja) ustalił, że dnia 2 czerwca 1926 r. Z. przyjął sprzedaż 100 q zboża od pozwanego na skutek telefonicznego porozumienia, a potem Z. zaofiarował to samo zboże i sprzedał firmie X. Skoro więc nastąpiła zgoda co do towaru i ceny, umowa sprzedaży, zawarta telefonicznie, stała się zupełną między stronami. Zarzut pozwanego, że osoba nabywcy była mu niewiadoma, a zatem umowa między nim a powodową firmą nie mogła powstać, jest niesłuszny, ponieważ wzgląd na osobę nabywcy nie był warunkiem, poprzedzającym sprzedaż.

Oprócz tego Trybunał powołał się na orzeczenie Sądu Kasacyjnego francuskiego, że gdy sprzedaż zawiera się z pełnomocnikiem, ten może nie ujawnić swego zleceniodawcy, a jeżeli sprzedawca zgodził się w tych warunkach kontraktować, sprzedaż jest ważną. Pozwanemu zaś byś wiadomy rodzaj zwykłych operacyj handlowych pośrednika Z. i zupełnie nie uczynił zastrzeżenia co do osoby, na której rachunek dokonano tranzakcji. Z tych zasad powództwo zostało przez Sąd uwzględnione.

Zaznaczyć należy, że pod względem prawnym sprawa przedstawia się także na obszarze prawa austrjackiego zupełnie tak samo.

SPRAWY CELNE

Przedłużenie ulgi celnej na śledzie solone.

W Dz. Ustaw Nr. 118 z dnia 31 grudnia 1927 roku ukazało się rozporządzenie w sprawie przedłużenia terminu ważności rozporządzenia z dnia 8 lipca 1927 r. o uldze celnej na śledzie solone do dnia 30 czerwca 1928 r. włącznie.

Ulga celna dotyczy śledzi solonych, objętych pozycją taryfy celnej 37 p. 4 lit. b) i wynosi 66 2/3%, przyczem stawia się za warunek, że 10 kg. tych śledzi nie może zawierać więcej, niż 60 sztuk.

Zmiana w taryfie ceł wywozowych na drewno surowe.

W Dz. Ustaw Nr. 118 z dnia 31 grudnia 1927 roku podane jest rozporządzenie w sprawie ceł wywozowych na drewno surowe, objęte pozycją taryfy celnej 228. Rozporządzenie to wprowadza niektóre zmiany w tej dziedzinie. Podajemy poniżej treść rozporządzenia, zaopatrzoną naszemi uwagami porównawczemi.

Drewno opałowe jest nadal wolne od cła; dłużyce i kłody: a) drzew iglastych podlegają cłu w wysokości Zł. 1'50 od 100 kg. (dotychczas tylko Zł. 0'40; b) drzew iglastych, z wyjątkiem buku i osobno wymienionych — Zł. 1'50 (dotychczas tylko Zł. 0'20); olszowe — Zł. 1'50 (nowa stawka celna); osika nieobrobiona, z wyjątkiem papierówki, belki, bale i deski osikowe — Zł. 1'50 (bez zmian).

Rozporządzenie powyższe zawiera nowe postanowienie uzupełniające, a mianowicie: wywożone przez fabryki łyczka drzewne (sparterie), odpadki drzewa osikowego w postaci twardej odziomkowej części pni osikowych, a także różnej długości szczap i wyrzynków osikowych, noszących ślady sęków, gąbek, oraz zarośniętych i ukrytych pod korą w formie oczek, sęczków (blaz) są wolne od cła.

Do rozporządzenia dodano trzy uwagi, z których

pierwsza nie wprowadza żadnych zmian, natomiast pozostałe dwie uwagi zawierają nowe postanowienia treści następującej:

Uwaga 2. Od dłużyc i kłód drzew iglastych, spławianych z polskich terenów, położonych w dorzeczu Czeremosza, za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu, opłaca się cło w wysokości Zł. 0'15.

Uwaga 3. Przy wywozie towarów, wymienionych wyżej w poz. 228 p. 2 a) i b), do krajów, które zawarły z Polską układy, regulujące obrót drewnem, stosuje się, o ile układy te nie przewidują ceł niższych, następujące cła: poz. 228 p. 2 dłużyce i kłody: a) drzew iglastych — Zł. 0'40; b) drzew liściastych, z wyjątkiem buku i osobno wymienionych — Zł. 0'20 od 100 kilogr.

Rozporządzenie wchodzi w życie piętnastego dnia po ogłoszeniu, t. j. 15 stycznia 1928 r.

Kontyngent na pomarańcze.

Centrala Związku Kupców komunikuje, iż wyznaczony został kontyngent na pomarańcze z Palestyny.

Przepisy wykonawcze do ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Ogłoszone ostatnio rozporządzenie z 22 grudnia ub. roku zawiera przepisy wykonawcze, wyjaśniające bliżej sprawę ubezpieczenia pracowników umysłowych. W całej Polsce istnieć będą cztery Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, a mianowicie w Warszawie, **Lwowie,** Poznaniu i Królewskiej Hucie. Zakład lwowski obejmuje województwa: krakowskie lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie i wołyńskie.

Jak to już w poprzednim numerze zaznaczyliśmy, pracodawca winien w **ciągu pierwszych 10 dni następnego miesiąca** przesłać Zakładowi wykaz osób, podlegających ubezpieczeniu. Nienadesłanie żadnego wykazu uważane będzie za zgłoszenie stanu bez zmiany. Na obszarze b. Kongresówki należy pierwsze zgłoszenia przesłać do 20 stycznia b. r. za pośrednictwem Kas Chorych na odpowiednich formularzach. W braku takiego zgłoszenia uskutecznia je z urzędu Kasa Chorych.

Wszyscy ubezpieczeni otrzymują bezpłatnie **kartę ubezpieczeniową,** która służy jako dowód przy zwróceniu się o świadczenia do Zakładu. Karta ta wymieniana będzie co 5 lat.

Pracodawca obowiązany jest zgłosić osobno pracowników umysłowych, którzy w myśl ustawy nie podlegają ubezpieczeniu, a Zakład po przeprowadzeniu ewentualnych dochodzeń doręcza odpowiednie **orzeczenie o nieistnieniu obowiązku ubezpieczenia.**

Zaznaczyć należy, że w Małopolsce od 1 stycznia funkcje Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych spełnia narazie Zakład Pensyjny dla funkcjonarjuszów we Lwowie, pod którego adresem należy przesyłać zgłoszenia, oraz wpłacać składki za styczeń 1928 r.

Taryfa towarowa.

Wśród zmian, wprowadzonych nowem wydaniem taryfy towarowej, zasługują na uwagę następujące:

Wprowadzono nową taryfę wyjątkową na przewóz w obrocie wewnętrznym **zbóż i nasion** od i do składów zawozowych dla czasowego zatrzymania w nich zboża i poddania go czyszczeniu, suszeniu i sortowaniu.

Wprowadzono nową taryfę wyjątkową również **na przewóz soli** od i do wolnych składów zawozowych. Ma to na celu przystosowanie się do rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 5 lipca b. r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 69) o sprzedaży soli nie przez Monopol Solny, a wyłącznie z wolnych składów prywatnych. Aby spożywcom soli nie podrażać, taryfa przewiduje obliczenie przewoźnego za łączną odległość do i od składów zawozowych.

W taryfie wyjątkowej XIII. **na wywóz materjałów drzewnych** wprowadzone są dwie zmiany natury odmiennej. Z jednej strony zniesione zostało dla drzewa nieobrobionego dotychczasowe postanowienie o taryfowaniu tranzytowych przesyłek o jedną klasę wyżej, niż przesyłki drzewa wywozowego, wprowadzając pod względem taryfowym zrównanie obu kategoryj przewozu, a z drugiej skasowana została przyznawana dotąd 10% zniżka za wywóz kontyngentowych partyj drzewa obrobionego.

Natomiast w stosunku **do wywozu węgla** przez porty, Ministerstwo Komunikacji przedłużyło zniżone stawki, ustalone pierwotnie do dnia 31 grudnia b. r., na okres dalszy, do czasu zakończenia reformy ogólnej taryf, opracowywanej obecnie w Ministerstwie Komunikacji.

W taryfie wyjątkowej **na wywóz przetworów naftowych** wprowadzona została zmiana warunków stosowania tej taryfy w kierunku obliczenia przewoźnego za przesyłki, adresowane do pewnych organizacyj sprzedaży w Gdańsku, odrazu według taryfy wywozowej, pod warunkiem zapewnienia kolei niezbędnej kontroli i gwarancji. Równocześnie zmienione zostały opłaty na przewóz przetworów naftowych do Gdańska i Gdyni — loco, w zależności od zmian wykazu odległości.

W taryfie wyjątkowej **na wywóz cementu** wprowadzono ulgowy sposób obliczania za przesyłki cementu w składzie całych pociągów do stacyj Turmont i Grajewo.

Wreszcie przy przewozie towarów **w wagonach-lodowniach** zniesiony został przymus nadawania partyj pół i całowagonowych wyłącznie jako przesyłki pośpieszne. Odtąd tylko drobnica będzie przewożona w sposób powyższy, — ze względu na włączenie wagonów-lodowni ze zbiorowemi przesyłkami drobnemi do specjalnych pociągów przyspieszonych, natomiast partje pół i całowagonowe towarów, załadowane do wagonów lodowni, można będzie nadawać również jako przesyłki zwyczajne.

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej

odbytego w dniu 8-ym stycznia 1928 roku.

Prezes p. r. **Schechter** konstatuje statutem wymagany komplet, poczem w swem zagajeniu stwierdza, że kupiectwo żydowskie żyje w ostatnim czasokresie w wyjątkowej sytuacji gospodarczej, by tak powiedzieć, z ręki do ust, co powoduje jego zasklepienie w murach sklepu i kompletny brak zainteresowania i docenienia wielkiej wagi, jaką w obecnych czasach stanowi zawodowa organizacja.

Mimo braku odpowiedniej czynnej współpracy ze strony Stowarzyszeń związkowych, Związek w ubiegłym czasokresie stale interwenjował w sprawach indywdualnych, oraz poszczególnych miast prowincjonalnych.

Przez zastęptwo członków Wydziału Związku Stowarzyszeń w Komisjach Odwoławczych udaje się często zagrożone egzystencje kupiectwa uratować. — Intensywnie pracował Związek **w sprawie reformy podatku obrotowego i patentów** i z inicjatywy Związku odbyły się 20 października zgromadzenia w całej prowincji i wysłno rezolucje do Min. Skarbu.

Wskutek interwencji Związku Ministerstwo przychyliło się, by podatek obrotowy od uboju bydła i handlu mięsem pobierany był w niekórych miastach jednorazowo w rzeźniach. Mowca wspomina o krokach, które miały na celu usprawnienie urzędów skarbowych w kierunkn śpiesznego załatwiania podań, o zaliczeniu szeregu towarów do artykułów codziennej potrzeby, o sprawie zmiany schematu dochodowości i interpretacji ustawy o opłatach stemplowych.

Związek dołożył starań nad ułożeniem list, a na jego wniosek Izba Handlowa i Przemysłowa przedstawiła nową listę kandydatów do Komisyj Szacunkowych dla podatku przemysłowego.

Związek podał swym członkom na prowincji zapomocą szeregu cyrkularzy różne pouczenia w sprawach podatkowych. W „Przeglądzie Kup.“ stale poświęcano wiele miejsca interpretacji obecnie obowiązujących podatków, ogłaszano wyroki i orzeczenia Najw. Tryb. Admin. Prezes konstatuje, że w ubiegłym roku podatek obrotowy i patent dalej przyczynił się do zubożenia handlu i dlatego zapowiada dalszą energiczną akcję Związku aż do uzyskania nowelizacji podatku obrotowego.

Współpraca z władzami i Izbą Handlową była stała i mowca wspomina o kilku opinjach, wydanych przez Związek w różnych sprawach.

Wskutek intensywnej pracy udało się Związkowi przeprowadzenie **unormowania opłat notarjalnych.** Praca o zniesienie niesłusznych **dopłat celnych** dla całej prowincji odniosła skutek i istotnie uratowano kupiectwu setki tysięcy złotych. Szereg reform w sprawach kolejowych poruszył delegat p. **Szyf.** Starano się o uzyskanie uproszczenia reglementacji przywozu towarów i o łatwiejsze uzyskanie **paszportów kupieckich.**

W sprawach organizacyjnych dołożył Związek wiele pracy. Celem ożywienia pracy na prowincji, z ramienia Związku odbyły się w okresie sprawozdawczym zgromadzenia na prowincji, a to: w Białej, Zakopanem, Nowym Targu, Dębicy, Pilznie, Chrzanowie, Sosnowcu, Skawinie, zorganizowano sekcję gospodnio-szynkarską, wzięto udział w Zjeździe Okręgu Rzeszowskiego, zorganizowano kupców branży naftowej, drzewnej, która obecnie przystąpiła do giełdy krakowskiej i tworzy wojewódzki Związek. Stale współpracowaliśmy ze Związkiem wierzycieli.

W ciągu całego roku ubiegłego staraliśmy się o **utworzenie Naczelnej Rady Związków Kupieckich** z siedzibą w Warszawie. Prezes konstatuje, że chwilowe nieprzystąpienie do Związku w Warzawie wywołane zostało stanowiskiem Centrali w sprawie wyborów.

W ciągu ubiegłego roku współpracowaliśmy z Centralą Związku Kupców w Warszawie, wysłaliśmy naszego delegata dla omówienia zasad utworzyć się mającej Naczelnej Rady Kupieckiej, 20 listopada na Zjazd prawników i 28 listopada na Zjazd, celem ukonstytuowania Naczelnej Rady.

Należy również bardzo ubolewać, że kupiectwo za mało przyczynia się do wychowania i wykształcenia pomocnika handlowego, jak to się czyni zagranicą. — Zarówno Związek, jak i Krak Stow. Kupców nie spuszczają jednak tej sprawy z oka i współpracują tak w Akademji handlowej, jak i w Kuratorjum Wyższego Studjum handlowego, w Magistracie i w Wydziale szkół dokształcających, w Kuratorjum Muzeum przemysłowego, które urządza kursa dla różnych gałęzi przemysłu i handlu.

Po sprawozdaniu Prezesa odczytano protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia, które zostało przez Zgromadzenie przyjęte. — Sprawozdanie kasowe składa p. r. **Monderer,** kóry stwierdza, że mimo ogromu pracy, jaką łoży Związek dla stowarzyzonych, tylko kilka miast prowincjonalnych wywiązuje się ze swoich zobowiązań, inne miasta zalegają natomiast z opłatą składek. — Apeluje do członków i obecnych delegatów, by jak najrychlej zaległości wobec Związku uregulowali. — Zamknięcie rachunkowe na dzień 1 stycznia 1928 wykazuje stan kasy Związku zł. 1.168‘51.

Sprawozdanie administracji „Przeglądu Kupieckiego“ składa skarbnik p. **dyr. Fromowicz,** który podnosi wartość materjalną„ moralną i wychowawczą „Przeglądu Kupieckiego“ i apeluje do członków - delegatów z prowincji o zainteresowanie kupiectwa prowincjonalnego wydawnictwem i o nadsyłanie korespondencyj o pracy organizacyjnej i wogóle o kwestjach, interesujących kupiectwo na prowincji.

Sprawę ustawy o Izbach handlowych oraz nowelizacji podatku obrotowego referuje p. r. **Pleffer,** a sprawę Naczelnej Rady Kupiectwa Żydowskiego p r. **Margulies,** którzy też zgłaszają odpowiednie rezolucje.

W dyskusji zabierali głos pp.: Wallach z Krakowa, Jakóber z Bochni, Oster z Wadowic, Rosenblum, Horowitz z Krakowa, Herzig z Bochni.

Wiceprezes Związku, p. r. **Heuman,** Prezes tarnowskiego Stow. Kupców, domaga się interwencji w Radzie Kolejowej w kierunku usprawnienia połączenia kolejowego między Tarnowem a Krakowem; dotychczasowy bowiem stan, gdzie między temi głównemi centrami kursują jedynie dwa pociągi, t. j.: 1) wyjeżdżający z Tarnowa o godz. 6‘30 rano, a 2) dopiero o godz. pół do 12 w południe, — jest nie do utrzymania, a niedogodne połączenia kolejowe powodują znaczne szkody dla mieszkańców obydwu miast.

Prezes Schechter odpowiada na poruszone w toku dyskusji sprawy.

Wniosek Komisji Kontrolującej o udzielenie Wydziałowi i skarbnikowi **absolutorjum** zostaje przez aklamację **przyjęty.** Na wniosek p. Folkmanna zostają wybrani do Wydziału pp.: radca Schechter, Schenker i Monderer z Krakowa. Do Komisji Kontrolującej I. Landau, Przeworski i Steiner, do Sądu polubownego pp.: r. Spira, Dr. Fussmann, Wallach, Rosenblum, Józef Schenker i Salo Horowitz.

Przewodniczący podaje zgłoszone rezolucje pod głosowanie, które też zostają jednomyślnie przyjęte do wiadomości, poczem zamyka Walne Zgromadzenie. — Przy tej okazji pp. Heumann z Tarnowa i Oster z Wadowic wyrażają Prezydjum Związku pełne zaufanie i podziękowanie za intensywną pracę dla obrony interesów kupiectwa.

Uchwalone rezolucje brzmią:

I. W sprawie wyborów do Izb przemysłowo-handlowych:

W związku z wprowadzeniem nowego trybu wyborów do Izb Przemysłowo-handlowych, Walne Zgromadzenie Związku Stowarzyszeń Kupieckich Zachodniej Małopolski stwierdza konieczność brania czynnego udziału wyborców w wyborach do Izby Handlowo-Przemysłowej w Krakowie. Listę kandydatów ustali pełny Wydział Związku, wraz z delegatem okręgu rzeszowskiego i w tym celu Wydział porozumie się z członkami Związku dla uzgodnienia listy kandydatów.

Walne Zgromadzenie poleca Prezydjum, by dołożyło starań, celem umożliwienia wysłania do Izby Przemysłowo-Handlowej w drodze wyboru członków ze Stowarzyszeń zawodowo-kupieckich, należących do Związku i to z miast Biała, Wadowice, Tarnów, Nowy Sącz, Jasło, Rzeszów.

Skoro wybory do Izb Przemysłowo-Handlowych są proporcjonalne, a postawienie kilku list kandydatów spowodować może utratę mandatów zorganizowanych kupców na rzecz grup politycznych, Związek Stowarzyszeń Kupieckich powinien dążyć do prowadzenia akcji wyborczej w tym duchu, by ustalona lista kandydatów z ramienia Związku Stowarzyszeń Kupieckich Zachodniej Małopolski zjednoczyć mogła wszystkie głosy uświadomionego, zorganizowanego kupiectwa.

II. W sprawie nowelizacji podatku obrotowego:

Podatek obrotowy, który coraz więcej przyczynia się do podrożenia artykułów codziennej potrzeby, bo podraża chleb do 16% kosztów, cukier do 10% i t. d., a równocześnie powoduje ruinę handlu, bo ogałaca kupiectwo z kapitału obrotowego, musi ulec gruntownej reformie.

Podatek obrotowy winien być pobierany jednorazowo i to u producenta, względnie przy przekroczeniu granicy.

Patent musi być zniesionym. Kupiectwo zorganizowane stwierdza stanowczo, że pobieranie opłaty za świadectwa przemysłowe jest absurdem, gdyż patent jest najniesłuszniejszem obciążeniem handlu.

V. Walne Zgromadzenie Związku Stow. Kupieckich Zachodniej Małopolski poleca Zarządowi nie ustawać w walce o zmianę doychczasowego podatku przemysłowego i o zniesienie opłat za świadectwa przemysłowe.

Walne Zgromadzenie wzywa kupców, by podczas obecnej kampanji wyborczej domagało się na Zgromadzeniach wyborczych oświadczenia się kandydatów co do konieczności reform podatku przemysłowego, tak rujnującego handel.

III. W sprawie ciężarów socjalnych:

Kupiectwo ma zrozumienie dla potrzeb opieki społecznej klasy robotniczej, niemniej jak i dla swych pracowników. Handlowiec jednak tylko przez ograniczony czas zatrudniony jest w handlu jako siła najemna, dążeniem handlowca jest bowiem jego usamodzielnienie, — wskutek tego też wszelkie ciężary, które się obecnie pobiera nawet i od młodocianych handlowców, celem zabezpieczenia im małowartościowej renty dopiero po ukończonym 65 roku życia, są absurdem.

Wychodząc z tego jedynie słusznego założenia, Walne Zgromadzenie protestuje przeciw tylu rodzajom i tak kosztownym, a w rezultacie ubezpieczonym żadnych zgoła korzyści nie przynoszącym ubezpieczeniom społecznym; drastycznym przykładem nieliczenia się z faktycznemi potrzebami jest narzucenie kupiectwu obowiązku ubezpieczenia personalu handlowego od „wypadków“, mimo, iż notorycznem jest, że w handlu żadne niebezpieczne wypadki pomocnikowi nie grożą.

Walne Zgromadzenie stwierdza, że rząd nie powinien dopuszczać do wybujałości w Kasach Chorych, które w obecnym krytycznym dla handlu czasokresie ściągają wysokie opłaty, celem budowy gmachów administracyjnych, szpitali i t. d.

IV. W sprawie Naczelnej Rady Kupiectwa Żydowskiego.

Walne Zgromadzenie przyjmuje do wiadomości dążenie Związku do utworzenia Naczelnej Rady Kupiectwa Żydowskiego w Warszawie.

Walne Zgromadzenie zgadza się ze stanowiskiem, zajętem przez delegatów z Zachodniej Małopolski na zjeździe w dniu 29 listopada 1927 roku, wychodząc z założenia, że rzeczą Naczelnej Rady powinny być tylko sprawy gospodarcze, natomiast należy pozostawić poszczególnym kupcom swobodę wyborów do ciał ustawodawczych.

Walne Zgromadzenie Związku Stow. Kupieckich wyraża zapatrywanie, iż podczas zbliżających się wyborów powinni kupcy baczyć na orjentację gopodarczą kandydatów. Skoro handel ponosić musi gros ciężarów państwowych, powinna też z ramienia zorganizowanego i uświadomionego kupiectwa kandydować odpowiednia ilość kupców, celem umożliwienia obrony interesów gospodarczych stanu średniego.

Walne Zgromadzenie Związku Stow. Kupieckich Zachodniej Małopolski uchwala porozumieć się ze Związkiem Stow. Kupieckich Wschodniej Małopolski w sprawie zwołania najdalej do 31 marca 1928 r. Zjazdu całego kupiectwa małopolskiego w sprawie umożliwienia utworzenia jednolitej Rady Naczelnej, obejmującej całe kupiectwo polskie, z siedzibą w Warszawie, dla obrony interesów kupiectwa.

Walne Zgromadzenie wzywa Stowarzyszenia prowincjonalne **do zakładania spółdzielczych kas pożyczkowych.**

Zgromadzenie hurtowników działu korzennego.

Z inicjatywy przewodniczącego ogólnej sekcji branży spożywczej, p. Dyr. Leopolda Fromowicza, odbyło się dnia 1 stycznia b. r., w lokalu Krak. Stowarzyszenia Kupców, zgromadzenie hurtowników działu korzennego. P. Fromowicz przedstawił zebranym ciężkie położenie hurtowników korzennych, spowodowane bezprzykładną i nielojalną konkurencją, skutkiem której zyski handlowe w tej branży obniżyły się do zera. Kupcy starają się ratować powiększaniem obrotów, ale prowadzi to tylko do zwiększonych wymiarów podatku obrotowego i dochodowego. Podatków tych nie jest zaś żaden kupiec w stanie doliczyć do cen swoich towarów. Jako jedyne wyjście wskazał mówca silne i zwarte zorganizowanie się hurtowników korzennych, jako osobna sekcja, pod egidą Krak. Stow. Kupców. Na tej drodze możliwem będzie ustalenie jednolitych cen, opartych na zdrowej kalkulacji, przy uwzględnieniu godziwego zysku!

Przemówienie to przyjęli wszyscy zebrani z pełnem uznaniem i po przeprowadzeniu bardzo ożywionej dyskusji uchwalili założyć taką sekcję, do Zarządu której wybrano jako przewodniczącego p. Fromowicza, sekretarza p. Birnbauma, skarbnika p. Hammera, zaś jako członków wydziału pp. Weindlinga, Obstfelda, Abrahamsohna i Feuereisena.

Następnie ustalono dla zainicjowania pracy na razie ceny czterech artykułów, a po utrwaleniu się organizacji ureguluje Zarząd ceny innych artykułów. Uznanie dla celów organizacji, oraz zapał, z jakim zebrani przyjęli utworzenie sekcji, rokują jak najlepsze widoki dla dalszej owocnej pracy tej sekcji.

Rozwój produkcji sztucznego jedwabiu

Silna propaganda, prowadzona przez przemysł sztucznego jedwabiu, robi wrażenie, że jedwab sztuczny jest materjałem przyszłości i że przemysł bawełniany, wełniany, a nawet naturalnego jedwabiu będzie musiał z czasem zupełnie ustąpić mu pola. Tymczasem w rzeczywistości, biorąc pod uwagę cyfry produkcji, dochodzimy do wniosku, że przewidywania te są grubo przesadzone. W Niemczech naprzykład w ubiegłym roku produkcja sztucznego jedwabiu wynosiła zaledwie 1% konsumcji materjałów bawełnianych, a w całym świecie nie wynosi ona więcej, niż 5% produkcji tkanin bawełnianych, płóciennych i naturalnych jedwabi. Cyfra ta dowodzi, że bardzo jeszcze jest daleko do tego, by jedwab sztuczny miał wyprzeć używane dotychczas materjały.

Co prawda, przemysł ten jest jeszcze bardzo młody i w dotychczasowych latach swego istnienia osiągnął dość znaczny wzrost produkcji. Gdy bowiem w roku 1919 światowa produkcja sztucznego jedwabiu wynosiła 20.000 ton, to w roku 1926 podniosła się do 95.000 ton, a w roku bieżącym niewątpliwie przekroczyła znacznie sumę 100.000 ton. Pewnem jest również, że i w przyszłości produkcja ta będzie wzrastać zwłaszcza, że przemysł jedwabiu sztucznego prowadzi bardzo intenzywną propagandę, wykorzystując w tym celu, a nawet umyślnie tworząc przychylną dla siebie modę.

Jak wiadomo, najważniejsze przedsiębiorstwa, produkujące jedwab sztuczny, zawarły niedawno kartel, celem wykluczenia wzajemnej walki konkurencyjnej. Do tego kartelu należą firmy: Snia Viskosa, Glanzstof, Bemberg i Courtaulda, kontrolujące przeważającą większość światowej produkcji sztucznego jedwabiu. — Stworzenie tego kartelu wykluczyło wprawdzie konkurencję, jednakże przez uniemożliwienie zniżki cen stworzyło równocześnie poważną przeszkodę dla dalszego rozwoju konsumcji sztucznego jedwabiu. W starych gałęziach przemysłu włókienniczego, zagrożonego postępami swego najnowszego rywala, sztucznego jedwabiu, projektowaną jest podobno akcja, celem zwalczenia tej niebezpiecznej konkurencji.

Oczekiwać należy zniżki cen zagranicą.

Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, iż widoki na zbiory w Argentynie, na skrystalizowanie się których rolnicy całego świata oczekują rok rocznie z naprężeniem jako na czynnik, o konjunkturze światowej nieomal decydujący, zapowiadają się, — jak się wyjaśniło ostatecznie w połowie grudnia, — świetnie. Zbiory tegoroczne Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanady są rekordowe i wyniosły w r. b. w Stanach Zjednoczonych 235,000.000 kwintali, — wobec 225.000 tys. kwintali, pomimo, iż rok ubiegły uchodził za dobry, przyczem w Stanach Zjednoczonych powierzchnia, zajęta przez zimową uprawę pszenicy, wzrosła w b. r. o 10%. Według przewidywań rzymskiego instytutu rolniczego, światowa nadwyżka eksportowa wyniesie w roku bieżącym około 260,000.000 kwintali.

Wobec zarysowującej się w sposób powyższy konjunktury, należy liczyć się z bliskiem załamaniem się cen na rynku światowym. Pierwszym zwiastunem nieuniknionego w warunkach powyższych procesu zniżkowego jest załamanie się cen na giełdzie w Berlinie, na której cena ta spadła już poniżej ceny w Warszawie i wynosiła dla pszenicy w tygodniu 11grudnia do 18 grudnia 1927 r. tylko 48'77, gdy w Warszawie 51'27 (obniżyła się o 2 punkty w stosunku do tygodnia poprzedniego). W tych warunkach utrzymywanie się wysokiej ceny zboża na giełdach krajowych jest wprost niezrozumiałe i zdaje się tłumaczyć wyłącznie powstrzymywaniem się producentów rolnych od podaży zboża, to też rolnicy, którzy zbyt późno się w tem zorjentują, będą sami poszkodowani.

Uwaga przy zakupnie kart okrętowych!

W związku z ogłoszeniem nowej ustawy emigracyjnej, Towarzystwa okrętowe będą ograniczone w swojej działalności. Pozostaje im tylko prawo sprzedawania kart okrętowych.

Udzielanie wszelkich informacyj w sprawie emigracji zostaje powierzone społecznym instytucjom emigracyjnym, w tej liczbie również Centralnemu Towarzystwu Emigracyjnemu („Jeas").

W związku z tem zwraca się uwagę emigrantom żydowskim, że po informacje mają się zwracać wyłącznie do wspomnianego Towarzystwa i nie powinni nabywać kart okrętowych przed uzyskaniem pozwolenia Urzędu emigracyjnego na paszporty zagraniczne, gdyż Towarzystwom okrętowym nie wolno sprzedawać emigrantom kart okrętowych, o ile ci nie posiadają pozwolenia Urzędu emigracyjnego na bezpłatny paszport.

Centralne Żydowskie Towarzystwo Emigracyjne posiada oddziały w szeregu miast prowincjonalnych.

Syndykaty i kartele są dziś w modzie. Regulują wytwórczość, chronią od nadprodukcj i asekurują fabrykantów od wszelkich możliwych strat. Niestety nie było wypadku, aby to się nie odbijało na kieszeni konsumenta.

Po syndykacie drutu, gwoździ, i kwasu siarkowego przyszła kolej na fabrykację rur.

Międzynarodowy syndykat w tej gałęzi założono jeszcze w sierpniu 1926 roku. Należy don dotychczas wytwórnie rur w Niemczech, Czechosłowacji, Francji, i Belgii oraz firma Bismarckhuta na Górnym Śląsku i Manfred Wiess w Budapeszcie.

Od przeszło roku toczyły się pertraktacje, dotyczące połączenia pozostałych polskich rurkowni, t. j. firmy: Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewska i Laura S. A. i Sosnowieckie Fabryki Rur i Żelaza S. A., wreszcie Huty Cynkowej.

Zarząd Spółki stanowić będą dyrektorzy p. Minister Gredziecki w Katowicach i p. Różycki w Warszawie.

Prowizoryczne biura Spółki mieścić się będą: Centrala w Katowicach w budynku administracyjnym Górnośląskich Zjednoczonych Hut Królewskich i Laury, w Warszawie zaś w biurze Sosnowieckich Fabyk Rur i Żalaza.

Najbiższą czynnością tego Syndykatu będzie regulacja cen sprzedaży.

1. Pamiętaj, że od korzystnego zakupu zależy efekt sprzedaży. Nie pomiń żadnej okazji, żeby korzystnie zakupić. Czytaj pilnie ogłoszenia w „Przeglądzie Kupieckim" i gdy się pojawi jakie nowe ogłoszenie, dotyczące Twych zapotrzebowań, pisz natychmiast do interesującej Cię firmy ofertę. Wydasz parę groszy, a możesz zarobić setki złotych.

2. Pamiętaj, że możesz pomóc swemu fachowemu wydawnictwu, które w obronie Twojej stoi, nie wydając przy tem jednego grosza. Gdy piszesz do firmy, ogłaszającej się w naszym organie, rozpoczynaj zawsze w ten sposób: „Powołując się na ogłoszenie W. Panów w „Przeglądzie Kupieckim", proszę i t. d.

Tych parę słów kosztuje Cię minutę czasu, a nam — a więc i Tobie — dużo pomogą.

3. Pamiętaj, że wszystkie firmy, stojące rzeczywiście na wysokości zadania, — ogłaszają się stale w fachowem piśmie naszem, to też przy swych zapotrzebowaniach winieneś zwracać się do nich w pierwszym rzędzie.

Kardynalnym obowiązkiem każdego kupca jest należenie do własnej organizacji zawodowej; jeżeli sam nie dbasz o siebie, nikt w krytycznej chwili ci nie dopomoże!

Przymus składania sprawozdań przez instytucje opiekuńcze.

Na podstawie rozporządzenia z 23 listopada 1927 r. wszelkie stowarzyszenia i instytucje opiekuńcze, podlegające nadzorowi państwowemu, obowiązane są w ciągu trzech miesięcy po upływie roku sprawozdawczego przedkładać władzy nadzorczej sprawozdanie z działalności i sprawozdanie rachunkowe. Wszystkie te stowarzyszenia obowiązane są prowadzić księgi handlowe, określone bliżej w rozporządzeniu. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1928.

Sprawa banknotów 2-złotowych.

Wobec wynikających zatargów na tle 2-złotowych banknotów, przypominamy, że zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu wspomniane banknoty tracą moc prawnego środka płatniczego **dopiero z dniem 31 marca b. r.** Po tym terminie aż **do 31 marca 1930 r.** bilety te będą wymienione na monety oraz bilety Banku Polskiego w Centralnej Kasie Państwowej, **w Kasach skarbowych**, oraz oddziałach **Banku Polskiego.**

KRONIKA.

P. Salo Horowitz, Członek Wydziału Stow. Kupców, został wybrany Wiceprezesem Kasy Chorych w Krakowie. Dzięki temu wyborowi będzie kupiectwo krakowskie, które stanowi tak znaczny odsetek pracodawców, miało odpowiednie zastępstwo w Kasie Chorych.

Najazd wydrwigroszy na Małopolskę, specjalnie na urzędy i ich urzędników nastąpił w ostatnich tygodniach. Ci niby to zagraniczni podróżujący zagranicznych towarów, tu u nas atoli zakupionych, obchodzą urzędników i prywatnych z kuponami sukienniczych towarów i radiosprzętami.

Krakowskie Stow. Kupców zwróciło się do Izby Handlowej o odpowiednią interwencję, celem ochrony naszego handlu przed tą konkurencją.

Reflektanci, którzyby chcieli objąć zastępstwo większej austrjackiej wytwórni urządzeń browarniczych, chłodniczych oraz mleczarskich, mogą się zgłosić do Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie do L. 446/B.

Umowa finansowa z Czechosłowacją z dnia 25 kwietnia 1925 r. pozostaje mimo jej ratyfikacji z dnia 26 kwietnia 1926 r. niewykonywana z powodu braku odpowiedniego rozporządzenie wykonawczego czechosłowackiego ministra finansów. Wskutek skrzywdzenia naszych obywateli przez niektóre banki czechosłowackie, zwróciła się Krakowska Izba Handlowa i Przemysłowa do Ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie z zażaleniem i to wskutek pisma, umotywowanego, wniesionego przez Krak. Stow. Kupców.

W roku 1927 odbyła się, — jak w poprzednich latach, — w pierwszych dniach grudnia, u znanej powszechnie firmy L. et C. Hardtmuth, Fabryka Ołówków w Budziejowicach, ogólna konferencja zastępców tejże firmy światowej.

Zastępowane były następujące kraje: Polska, Niemcy, Włochy, Austrja, Rumunja, Szwajcarja, Turcja, Jugosławja, Finlandja, Bułgarja, Skandynawja, Grecja, Egipt i Palestyna.

Po konferencji, która trwała przez cały tydzień, zwiedzali uczestnicy olbrzymich rozmiarów fabrykę, gdzie specjalne zainteresowanie wzbudziły najnowszego systemu maszyny i proces fabrykacji. W szczególności zwracała uwagę nowo utworzona fabryka gum do wycierania, urządzona według najnowszych postępów techniki.

Jak nas informują, firma Hardtmuht powiększy w bieżącym roku swoją bogatą kolekcję o wiele bardzo zajmujących artykułów.

Na zakończenie konferencji odbył się bankiet, na którym oprócz szefów firmy i kierujących urzędników, brało udział około 40 gości. Centralny dyrektor firmy Hardtmuth, p. inż. Czech, podziękował zastępcom za współpracę w ubiegłym roku i w krótkich słowach naszkicował plan pracy na rok przyszły, kończąc swoją przemowę hasłem firmy Hardtmuth: „Wytrwale naprzód!"

Najstarszy z zastępców, p. dyr. Lose z Drezna, podziękował w imieniu gości za nader serdeczne przyjęcie i cenne wskazówki dalszej pracy.

Fabryka Ołówków L. et C. Hardtmuth, która od prawie 140 lat stała się współwłasnością wszystkich sfer inteligencji„ dała wspomnianą konferencją nowy dowód swojej olbrzymiej organizacji światowej.

Konferencja zastępców państw zamorskich odbędzie się z początkiem bieżącego roku. 2734

Odbudowa handlowej floty niemieckiej. Niemiecka flota handlowa, zniszczona w czasie wojny, odbudowała się już w znacznym stopniu. Dziś niemiecka flota handlowa stoi na szóstem miejscu w rzędzie państw, posiadających największe floty handlowe, przyczem flota niemiecka posiada stosunkowo bardzo wysoki procent najbardziej nowoczesnych urządzeń okrętowych, 62% bowiem całego tonażu niemieckiego nie znajduje się jeszcze 10 lat w użyciu. Pod względem swych najbardziej nowoczesnych urządzeń okrętowych Niemcy stoją na czwartem miejscu, bezpośrednio po Stanach Zjednoczonych, Anglji i Włoszech.

Rosyjskie zamiary rozbudowy przemysłu. „Ekonomiczeskaja Żizń" we wstępnym artykule, poświęconym pięcioletniemu planowi rozwinięcia przemysłu sowieckiego, dowodzi, iż w tym okresie czasu hurtowa produkcja przemysłu sowieckiego wzmoże się o 108%. Według tych obliczeń naprzykład wydobycie węgla na terenie Sowietów osiągnie w latach 1931—1932 — 59.730 tysięcy ton, nafty — 19.960 tysięcy ton, torfu — 11.630 tysięcy ton. Analogiczne cyfry wzrostu produkcji przewidywane są również w dziedzinie przemysłu bawełnianego, oraz maszynowego. Ten ostatni w związku z tendencją rządu sowieckiego do zmniejszenia zależności od importu, winien zwiększyć się o 126%, zaś budowa maszyn dla celów gospodarki rolnej o 102%.

Narazie są to jednak wszystko tylko plany, natomiast rzeczywistość jest znacznie mniej różowa...